

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć na rachunek „Życia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w. tor. i piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

POLSKIE DZIECKO — W POLSKIEJ SZKOLE

Oto hasło, którym powinien rozbrzmieć cały kraj 15 stycznia, tj. w dniu rozpoczęcia zbiórek na szkolnictwo polskie zagranicą.

Termin tej zbiórki — 15. I. — 15. II. nie został dobrany przypadkowo. W roku 1905, gdy nie mieliśmy własnego Państwa, gdy naród polski jęczał w kajdanach trzech zaborców, gdy jedynie garstka bojowców pod wodzą Józefa Piłsudskiego walczyła z przemogłym caratem — dzieci polskie, którym nie pozwolono uczyć się w polskim języku na polskiej ziemi, podniosły żądziew buntu.

W styczniu 1905 roku wybuchł strajk szkolny jako potężny, zbiorowy protest polskich dzieci przeciw carskiej polityce rusyfikacyjnej.

Dzisiaj, gdy mamy wolne, niepodległe, silne Państwo Polskie, gdy wreszcie dzieci polskie mają szkołę polską, nie możemy zapomnieć o jednej trzeciej narodu, znajdujących się poza obecnymi granicami Państwa.

Osiem milionów Polaków na obczyźnie! Coż to za wielka i potężna liczba. Jest to więcej niż ludność Łotwy, Litwy i Estonii razem wzięta; jest to więcej niż cała ludność Szwajcarii, a prawie tyle co ludność Belgii lub Węgier.

Osiem milionów Polaków jest rozrzuconych po całym świecie — w z. g. 20 państwach. W Ameryce północnej mieszka 4 miliony Polaków, w Niemczech ponad 1 1/2 miliona, w Ameryce Południowej — 1/2 miliona. Ogromne skupienia są następnie we Francji, Litwie, Czechosłowacji, Rumunii, Belgii, Holandii, Rosji Sowieckiej, nawet w dalekim Mandżukuo, nawet w Australii i na wyspach Polinezji!

Te miliony Polaków — to potęga dotychczas przez nas niedoceniana i niezrozumiana.

Wymagając od naszych rodaków zagranicą poświęcenia i ofiarności — musimy pomódz im w niesieniu szlendaru polskiego na obczyźnie. Życie Polaków zagranicą nie jest łatwe. Zawsza na terenach przygranicznych, gdzie władze państwowe prowadzą politykę wynaradawiającą.

Znamy wszyscy prześladowania Polaków na Litwie, w Czechosłowacji i w Niemczech i wiemy jaką maturologię przechodzą tam polskie dzieci. Wiemy również, że aby z walki tej wyżyć zwycięsko — trzeba dużej ilości szkół, świetlic, domów polskich, bibliotek, księgarni i t. p.

Niektóre skupiska polskie, jak na przykład amerykańskie, są od Polski nie potrzebują, większość jednak ośrodków jest biedna i tam pomoc materialna jest konieczna.

Nie wolno nam zapomnieć ani na chwilę, że dotychczas zaledwie 5% dzie-

ci polskich zagranicą chodzi do szkół polskich, a tylko 30% pobiera naukę języka polskiego, reszta zaś t. zn. 65% skłazana jest na naukę w języku obcym, gdyż nie ma środków na założenie polskich szkół.

Każdy Polak w kraju musi pamiętać, że nie wystarczy nie zapomnieć, nie wystarczy kochać braci naszych z całego świata, żeby Polacy zagranicą zwyciężko wyszli z walki życiowej. Prócz sentymentów musimy okazać pomoc realną — w postaci dostarczenia

środków na zakładanie i utrzymanie nowych szkół polskich.

Zbiórki dotychczas w Polsce na ten cel urządzone dały 3 miliony zł. Teżoriczna zbiórka, organizowana przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagraniczej, nie może być mniejszą od lat ubiegłych.

Miliony Polaków czekają na głos Ojczysty, Miliony polskich dzieci nie mają polskich szkół. Oczy tych dzieci przez cały miesiąc będą zwrócone na Polskę. Bo skądże, jak nie od Niej mogą oczekiwać pomocy?

Czyż możemy pozostać obojętni? Przecież obecne dzieci polskie zagranicą już za kilkanaście lub za kilka lat będą pionierami polskości na całym świecie. Będą tymi, którzy w sposób decydujący przyczynią się do wzrostu potęgi Polski politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Dzisiaj, gdy krociowe rzese dzieci polskich wolały z zagranicy do młodzieży w kraju: „Pamiętajcie o nas, jesteśmy jednej krwi z wami, jesteśmy wasi bracia i siostry” — głos ten nie może pozostać bez echa.

Związki młodzieżowe i Związek Strzelecki

w Siedlcach

obecny. Głos jednostek — to echo na pustyni.

W Siedlcach, jak na 40 tys. miasto, nie wiele jest osób, które chętnie biorą udział w organizacjach młodzieżowych — a więc z konieczności cały ogrom pracy zwalony jest na kilka jednostek, które, mimo swej najlepszej woli i wysiłków, nie mogą podolac ogromowi zadani.

Jeżeli na wstępie nadmienię, że Oddz. Z.S. w Siedlcach nie zwiększył (proporcjonalnie do zwiększenia zaludnienia miasta) swego stanu liczebnego od 1932 r., (nie licząc tych jednostek, które podpisały deklaracje, a do pracy w Z.S. nie zaangażowały się), to dziwnym wydaje się, do jak odpywa młodzież, kończąca szkoły powszechne, zawodowe i t. p., wszak żadna organizacja młodzieżowa na terenie Siedlec nie może się poszczycić dużym zwiększeniem liczby swych członków.

Wynika z tego, że młodzież chodzi samopas, nie angażuje się nigdzie, a tym samym traci inicjatywę, wyro-

bie nie społeczne i przygotowanie do życia.

Już zgola nie jest zrozumiałym, dlaczego intensywnie nie zwiększa się kadra Z.S., kadra, która przygotowuje młodzież do potrzeb Państwa, boć szkoli wojskowo, daje wychowanie obywatelskie pod kierownictwem i nadzorem władz, zatwierdzonych przez odpowiednie Ministerstwo, przyczynia się do rozwoju fizycznego, ponieważ prowadzi wszelkie dziedziny sportu.

Jeżeli weźmiemy zachodnią lub południową część Polski, to z radością należy stwierdzić, że kadry Z.S. rosna z dnia na dzień.

Czyżby to znaczyło, że społeczeństwo tamtejsze lepiej zrozumiało interesy Państwa i znaczenie Związku Strzeleckiego dla obronności kraju?

Mam wrażenie, że społeczeństwo siedleckie wyjdzie z marazmu i da swe siły i poparcie finansowe dla młodzieży, która jest przecież fundamentem rozwijającego się kraju.

SOL.

Posiedzenie Zarządu Wojew. Org. Kół Gosp. Wiejskich

Dnia 9. I. b. r. odbyło się w Lublinie posiedzenie Zarządu WOKGW., który obradował w składzie osmiu osób. W zaboru wzięła udział delegatka Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich z Warszawy, p. dr. Węgrzynowska.

Zarząd, poruszając różne sprawy, między innymi, w celu zesolenia pracy organizacyjnej podzielił teren woj. lubelskiego na okręgi, które oddał pod opiekę poszczególnym członkiniom Rady WOKGW. w celu lustrowania prac Powiatowych Organ. Kół Gospodyń Wiejskich, oraz w razie potrzeby, przysięga im z pomocą.

Jedną z bardzo ważnych spraw, poruszonych przez Zarząd, była sprawa zdobycia stałej lekarki na woj. lubelskie, której zadaniem byłaby opieka nad Ogniskami z Matki i Dziecka, Dzieciarniami, udział w kursach higieny oraz czuwanie nad całokształtem prac w dziedzinie higieny. Kroki w tym kierunku są już poczynione. Równocześnie ze staraniem o lekarkę objazdową, Zarząd powołał do życia prac WOKGW, Komisję wychowania dziecka, która zajmie się sprawami, dotyczącymi potrzeb dziecka, uzgadniając swe prace z Wydziałem Zdrowia w Lublinie i współpracując z lekarką objazdową.

Kronika

Oddział Siedlecki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wznawiony

Z inicjatywą członka korespondenta Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — prof. Józefa Mikulskiego, a dzięki zliczeniu poparcia tej inicjatywy przez Dyrektora Ferdynanda Buchtę i insp. Lucjana Szarazę, dnia 7 stycznia r.b. o godz. 18-iej, odbyło się w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów Państwowych na Nowych Siedlech pierwsze organizacyjne zebranie, zwane celem wznawienia prac dawnego Oddziału PTK. Na zebraniu przybyło przeszło czterdziestu osób. Jako delegat Zarządu Głównego PTK. przybył Dyrektor Biura tegoż Zarządu, Janusz Miketta.

Zebranie zgali prof. J. Mikulski zwracając uwagę obecnych na potrzebę wznawienia prac lutejskiego Oddziału PTK, celem pogłębienia znajomości zarówno jak najbliższego terenu, tak również i całej Polski. Na Przewodniczącego zebrania mówca zaproponował członka Zarządu dawnego Oddziału Siedleckiego PTK. — mecenasa Władysława Ślaskiego. Sekretarzowały zebrania p.p. Leontyna Klońska i Halina Szmidłówna, asessorami byli: Kierownik Stanisław Gołczewski i kapt. J. Stoczewski.

Przewodniczący mec. Ślaski przypominał zebraniem pracę dawnego Oddziału Siedleckiego PTK. i wyraził nadzieję, że nowopowstały Oddział będzie pracował bardziej intensywnie w myśl hasła krajoznawczego.

Delegat Zarządu Głównego w dłuższym przemówieniu wyjaśnił cele i zadania PTK, podkreślając, że gdy wiele tak drobnych miejscowości, jak dziś Świeżów, Tomaszów — lub inne, ma sprawnie działające Oddziały. To warzytwa Krajoznawczego, stosunkowo duże Siedlece nie powinny pozostać na szarym końcu w ruchu krajoznawczym.

W czasie krótkiej przerwiny przerwy obecni podpisali 38 deklaracji PTK.

Po przerwie przystąpiono do wyboru Prezesa Oddziału i pozostałych członków Zarządu. Na Prezesa Oddziału wybrano przez akklamację dyr. F. Buchtę, do Zarządu weszli red. ks. prałat J. Grabowski, prof. J. Mikulski, insp. Szaraz, dyr. Znarowski, mec. Wl. Ślaski i p. Jerzy Myśliński.

Po dokonaniu wyborów Zarządu zabrał głos dyr. Buchta, dziękując obecnym za wybór i nawołując do poznania i ochrony naszej ziemi i naszych pamiątek. Prof. Mikulski dał kilka przykładów, jak przez dokładniejsze poznanie choćby niewielkiego ka-

walka ziemi, stwierdzić można istnienie ciekawych, a przedtem prawie zupełnie nieznanymi obiektów (np. grodziska). Zdaniem prof. Mikulskiego, jedną z pierwszych prac nowego Oddziału winna być współpraca przy opracowaniu specjalnego Nr. „Ziemi”, poświęconego Siedlom i ziemi Siedleckiej. Mówca wyzwał do współpracy wszystkich obecnych.

Po zakończeniu zebrania ogólnego odbyło się zebranie Zarządu, na którym ukonstytuował się Zarząd Oddziału jak następuje:

Prezes — Dyr. Ferdynand Buchta, viceprezes — prof. J. Mikulski, viceprezes — red. ks. prałat J. Grabowski, sekretarz — insp. Lucjan Szaraz, zastępca sekretarza — p. Jerzy Myśliński, skarbnik — dyr. Syndykatu Roln. Jan Znarowski, członek Zarządu — mec. Władysław Ślaski.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. Stanisław Gołczewski. Wiceprezesem ks. prałat Kamiński, członek kom. kpt. J. Stoczewski, jako zastępca p. dyr. K. Gurzik.

Zastępcy członków Zarządu: p. red. Tadeusz Zemlich, p. Władysława Jabłońska, p. Leontyna Klońska.

Z działalnością władz Lubelskiej Izby Rolniczej

W dniach 8 i 9 stycznia 1937 r. odbyły się posiedzenia Zarządu i Komisji finansowo-budżetowej Lubelskiej Izby Rolniczej, których zadaniem było przygotować projekt preliminarza budżetowego na budżetową sesję Rady Lubelskiej Izby Rolniczej.

Projekt preliminarza budżetowego zamyśla w globalnej sumie 6000 tysięcy złotych. Budżetowe posiedzenie Rady Lubelskiej Izby Rolniczej przewiduje się w ostatnich dniach m. stycznia lub w pierwszych dniach lutego r.b.

„Opłatek” w Związku Strzeleckim

Świecila Związku Strzeleckiego przy ul. Siemkiewicza Nr. 7, przesyłała w dniu 10 stycznia b. r. podniosła a narazem miłą uroczystość.

W dniu tym bowiem strzelcy urządzili „Opłatek”, który odbył się w barwie i pomyslowo przystrojonej świetlicy.

Na uroczystość raczyli przybyć p.p. Starosta Guliński, D-ca 22 pp. pflk. Jędrzychowski, prezydent miasta Laguna, poseł Szarowski, ks. kapelan Jeźniowski, Wicestarosta Cichy — przez pow. Zarząd Z.S. oraz Zarządy Powiatowy i Oddz. Z.S. w komplecie i dużo zaproszonych gości. Świecila ZS. była przepelniona.

Przybyłych gości powitał przez Oddział, mgr. A. Izdebski, po czym

piękne przemówienie wygłosił p. pflk. Jędrzychowski. Wspomniał historyczny Związek Strzelecki z lat 1912 — 1914, jego zadania i dążność do organicznej rozprawy z zabórcami. Mówca podkreślił, że dzisiejszy Z.S. w odróżnieniu Ojczyzny winien przejąć wszystkie ideały dawnego Strzelca, wzorować się na nim i pracować ku chwale Ojczyzny. Następnie przemawiał Wicestarosta L. Cichy, po czym ks. kapelan Jeźniowski zaczął śpiewać z chórem aplaktem, życząc dalszego rozwoju Z.S. i pomysłowości w pracach.

Po skromnym przyjęciu grono strzeleckie odpowiadając szereg kołód i pieśni związkowych.

Święto braci strzeleckiej zakończyła bardzo miła i wesola zabawa lanieczna.

— o —

W dniach 26 i 27 grudnia ub. r. staraniem Oddz. Związku Strzeleckiego, pod kierownictwem ob. M. Hory, odegrano zostało „Bellem Polskie” p/g L. Rydla.

Zespół Z.S. znakomicie spełnił swe zadanie, odtwarzając doskonale postaci,

Sirona dekoracyjna nie wymagała również żadnych zastrzeżeń.

Ze skromnych środków, jakimi rozporządzał oddział, potrącono należyte wyposażyć w stroje cały zespół, mimo, iż sztuka wymaga dosyć kosztownych ubiorów.

Ta drogą Zarz. Oddz. ZS. składa podziękowanie p. R. Błonińskiemu za bezinteresowną pracę na rzecz Z.S., jemu bowiem zawniżyła znakomite efekty świetlne.

Dochód osiągnięty z przedstawięń przeznaczony został na uzupełnienie pomocy naukowo-rozrywkowych dla Świecilly Strzeleckiej.

Z P. C. K.

Na trzech Królów t. j. 6 stycznia r. b., w Sali Klubu Miejskiego, Kolo Pań PCK, zorganizowało przemilą zabawę dziecięcą, wznawiając tradycję słynnych ogniók „Choińek”, które odbywały się w sali b. Towarzystwa Muzyycznego (obecnie kino Światowid). Na zabawę powyższą przybyło około stu dzieci w wieku przeważnie od 2 do 7 lat, w towarzystwie rodziców. Dzieciarnia bawiła się ochoczno pod kierunkiem wykwalifikowanych freblerek i barcerek z 9-iej drużyny. Punktem kulminacyjnym zabawy było wystąpienie małego kina z odpowiedniami dla dzieci filmami. Zabawa, której początek był o godz. 4. p.p. — skończyła się po 8-iej wieczorem. Paniom Organizatorkom zabawy należy się szczerze podziękowanie za tak miłą i dającą tyle serdecznych wrażeń starszym — zabawę naszych miłośników. Dochód

zabawy, wynoszący kwotę około 50 zł., przeznaczony został na akcję humanitarną Kola Pań PCK.

Bal Akademicki

Zarząd Kola Przyjaciół Akademika składa niniejszym serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy łaskawie przyczynili się do powodzenia Balu Akademickiego, a w szczególności Paniów Gospodyniom, dzięki bowiem ich wydatnej pomocy można było osiągnąć duży rezultat pieniężny, a mianowicie sumę 587 zł. czystego dochodu.

Kursy gospod. domowego w powiecie siedleckim

W czasie od 7 do 21 grudnia odbył się w Mokobodach dwutygodniowy Kurs gospodarstwa domowego przy udziale 25 gospodyń. Zainteresowanie i nastroj uczestniczek świadczy dozwodnie, iż wieś z entuzjazmem wita tego rodzaju kursy, oraz rozumie i odczuwa ich potrzebę.

— o —

Dotychczas się, że podobny kurs trwa w tej chwili w Żeliszewie, gromadząc również około 25 uczestniczek. Ze i tu odczuwano potrzebę tego rodzaju kursu, niech świadczy fakt, że uczestniczki zwróciły się do Powiatowej Komisji O.P. i Inspektoratu Szkolnego z prośbą o przedłużenie terminu zakończenia o cały tydzień. Wymienione czynniczki przychyliły się do tej prośby.

— o —

W najbliższej przyszłości przewiduje się kursy gospodarstwa domowego w Gostchorzy, Kotulinie, Holubli i Domaniach.

Z Rodziny Leśnika

Staraniem Kola Rodziny Leśnika dnia 6 lutego r. b. w Salonach Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlech odbędzie się Bal Leśnika.

Wejście za okazaniem zaproszenia.

— o —

Staraniem Sekcji Opieki n. Dz. i M. w Kole Rodziny Leśnika odbędzie się dnia 21 stycznia br. (czwartek) w świetlicy Rodz. Leśn. przy Dyr. Las. Państw. odczyt „Dla Matek”, na który jaknajprzejmiej zapraszamy wszystkie Matki. Wstęp 10 gr.

Czyniąc zadość życzeniom wielu Matek, Sekcja Op. n. M. i Dz. Rodz. Leśnika urządza we wtorek dnia 2 lutego br. w świetlicy R.L. przy Dyr. L.P. ul. Poniatowskiego 2, jeszcze jeden „Bal Dziecięcy”, na który wszystkie dzieci wraz z rodzicami serdecznie zaprasza. Atrakcyjną niespodzianką i buiet tani. Wstęp dla dzieci 25 gr.

J. MIKULSKI

Grodzisko w Krzymoszach

W „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego” pod wyrazem „Krzymosze” znalazłem następującą wzmiankę, która mię specjalnie zainteresowała. Wzmiankę przytaczam dosłownie: „Na łąkach do dóbr tych (Krzymosze) należących rzeka Liwiec bierze swój początek w bliskości pagórka zwanego Grodzisk (podkreślenie moje); ta ostatnia miejscowość odległa jest od wodocierne ręką ludzką odległość o około 2 mrg. widocznie rzeka Liwiec bierze swój początek w takiejś błotnistej dolinie Liwca; w takiej dolinie dostaje się do grodziska, leczących często, a bodaj najczęściej u nas, wśród podmokłych łąk, jest najłatwiejsze. Dzięki informacjom, jakie uzyskałem w Krzymoszach od Pani Marii Zaleskiej (córki autora notatki o grodzisku), za co Jej na tym miejscu składam uprzejme podziękowanie, łatwo dotarłem przez bagniste łąki do wspomnianego grodziska, które leży na północ od wsi Krzymosze, o jakiejś prawie 2 kilometry w linii prostej. Dzięki temu do podanych ostatnio w Życiu Podlasia opisów grodzisk w powiecie siedleckim mogę jeszcze dodać opis grodziska w Krzymoszach.

Wzmianka podpisana: „Lud. Zal.” napisana była jeszcze około roku 1852 przez ś.p. Ludwika Zaleskiego, wówczas właściciela dóbr Krzymosze. Jest to jedyna tego rodzaju notatka w Słowniku Geogr. dotycząca grodziska na terenie naszego powiatu. O innych grodziskach w powiecie siedleckim w Słowniku Geogr. nie znalazłem ani słynka wzmianki. Notatka więc dotycząca Krzymosza, już choćby tylko przez to jest cenna, tem nie mniej jest pod pewnym względem nieścisła. Oto rzeka Liwiec nie bierze swego początku ani pod pagórkami Grodzisk, ani wogóle pod Krzymoszami;

początku Liwca należy szukać o jakiejś 13 km. na południow-wschód od Krzymosza, na podmokłych łąkach pomiędzy wsiami Sobicie i Prochenki, blisko granicy powiatu radzyńskiego. Stwierdziłem to osobiście w czasie wycieczki do źródła Liwca, odbytej w sierpniu 1935 r.

Celem odzyskania wymienionej w notatce pagórka „Grodzisk” dwukrotnie udawałem się do Krzymosza, po raz pierwszy jeszcze w lutym 1930 r. po raz drugi w dniu 11 stycznia r.b. Dzień na wycieczkę wybrałem mroźny i bezśnieżny, takie dni bowiem są najlepsze dla poznania grodzisk, leczących w szerokiej błotnistej dolinie Liwca; w takie dni dostęp do grodzisk, leczących często, a bodaj najczęściej u nas, wśród podmokłych łąk, jest najłatwiejsze. Dzięki informacjom, jakie uzyskałem w Krzymoszach od Pani Marii Zaleskiej (córki autora notatki o grodzisku), za co Jej na tym miejscu składam uprzejme podziękowanie, łatwo dotarłem przez bagniste łąki do wspomnianego grodziska, które leży na północ od wsi Krzymosze, o jakiejś prawie 2 kilometry w linii prostej. Dzięki temu do podanych ostatnio w Życiu Podlasia opisów grodzisk w powiecie siedleckim mogę jeszcze dodać opis grodziska w Krzymoszach.

*) „Jeżeli w grodziskach w powiecie siedleckim” Życie Podlasia Nr. 50 i 51 z r. 1936 i Nr. 1 z r. 1937

Dolina Liwca pod Krzymoszami jest bardzo szeroka (do 4 km. szerokości) i silnie zabagniona. Leży tu podmokłe łąki z których, ustawione latem w stogły siano, można poleć się zwycięzcy, wywieźć tylko w zimie, kiedy łąki zamarzają. Mniej więcej środkiem doliny płynie powoli rzeka Liwiec, obecnie uregulowana na tym odcinku. Na północ od dworu w Krzymoszach, o jakiejś 100 metrów od nowego koryta Liwca, leży duże kopcowate grodzisko. Co do budowy — zbliżone jest nieco do grodziska w Chodowie. Nie widziwy tu pasa wałów, ale zwarta pagórkowata masa ziemi; tworzy to rodzaj pagórka, spłaszczonego u wierzchu.

Do grodziska prowadzi od zachodniego końca wsi Krzymosze (za wsią Krzymosze Laski) długa, dość kręta droga, która zresztą nieco dalej od wsi wchodzi na groble i temi prowadzi do samego grodziska.

Grodzisko jest widoczne zdala, gdyż porastają je ładnie wyrosłe sosny, które oryginalnie wyglądają wśród podmokłych łąk. Sosny porastają cały wierzch grodziska. Jest ich tu co najmniej 36 drzew. Bliżej brzegów grodziska rośnie kilkanaście młodych dębów. Całość grodziska, szczególnie po brzegach, obficie porośla leśniczną, niżej zaś wierzbami. Wysokość grodziska nad poziomem łąk dochodzi do 7 metrów.

Zbocza, z wyjątkiem zachodnich, są ogół łagodne. Grodzisko jest wydłużone z północy na południe i w tym kierunku liczy około 190 kroków, szerokość grodziska wynosi około 140 kroków tj. w metrach około 150 m, wzdłuż i 110 m. szerzej.

Od północy, która prowadzi do grodziska od południow-zachodu, prowadzi przez teren grodziska 2 drogi. Jedną z nich przebiega grodzisko ku północy, druga skłęca się na wschód. Drogami tymi wywozi się siano z łąk, leżących dookoła grodziska.

Teren grodziska stanowi własność p. Marii Zaleskiej. Łąki, leżące dookoła, rozparcelowane między włościan.

Charakterystycznym jest, że krzymoszanie obszar grodziska nazywają stale w potocznej mowie nie inaczej jak „grodzisk”.

Dodam jeszcze, że grodzisko w Krzymoszach stanowi osobny typ grodziska, nie spotykamy go na terenie naszego powiatu. Podobne do niego, aczkolwiek znacznie mniejsze, jest grodzisko w Górznie (pow. garwoliński).

Kończąc niniejszy artykuł — składam podziękowanie p. Czesławowi Kanneckiemu z Krzymosza, który ułatwił mi dojeżdżenie do opisanego grodziska.

Życie Szkołki

W dniu 13 stycznia zakończył się kurs wyszkolenia podstawowego III-go stopnia dla kandydatów na nauczycieli i c-ów naczelników ochotniczych Straży Pożarnych. Z przybranych 13-letnich uczestników kursu, przybyłych z 12 straż, świadectwa otrzymało 12-tu kursistów, którzy odbyli już w swoim czasie kursy I i II stopnia, zaś jeden z uczestników otrzymał tylko zaświadczenie, gdyż nie odbył on kursów niższych stopni.

Poza wyszkoleniem w/g obowiązującego programu, odbyto na tym kursie odpowiednie przeszkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczej.

Ci kandydaci, którzy byli wezwani, a nie przybyli na ten kurs, nie będą zatwierdzeni bez wyszkolenia na dotychczasowych stanowiskach.

Kurs Kierowników Szkół

Jak nas informują, w dniach od 7-16 stycznia odbywa się w Siedlcach kurs dla Kierowników Szkół Powiatowych z trzech obwodów szkolnych: Białe, Siedlce, Sokółów. Kurs o charakterze programowo-ustrojowym zgromadził ponad 40 osób.

Odczyt w Klubie Miejskim

W dniu 17 stycznia 1937 r. o godz. 17-iej w sali Klubu Miejskiego p. inż. Zofia Kamińska z Warszawy wygłosiła odczyt p.t. „Znaczenie zieleni w mieście — o drugi park w Siedlcach”.

Nieoświetlenie klatek schodowych

Wobec często powtarzających się wypadków nieoświetlenia klatek schodowych i l.p. Komisarz zwraca uwagę osobom zainteresowanym na obowiązujące w tym względzie przepisy, według których we wszystkich posiadłościach zamieszkałych należy oświetlać w dostatecznym stopniu sienie, klatki schodowe, aż do najwyższych pomieszczeń zamieszkałych domów, a także i podwórka. Oświetlenie trwać musi bez względu na porę roku bez przerwy najpóźniej od chwili rozpoczęcia oświetlenia ulic do godz. 23-iej. Należy oświetlenie wspomnianych powyżej pomieszczeń koniecznym jest nie tylko w interesie samych właścicieli względnie ich zastępców, którzy za nieprzestrzeżenie tych przepisów karani być mogą grzywną względnie aresztem, a nade wszystko z uwagi na bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców. Komisarz przypomina również obowiązujące oświetlenia naliczycielarni orientacyjnych, lecz nie mały zarówki, palenicy nie czerwonym światłem, co zresztą zabronione przez Elektroniczną Miejską. Do latarni orientacyjnych pożądanym byłoby wstawienie zarówek nie mniejszych jak 15 świecących.

Komisariat P. P.

Zaniedbania te mogą tak samo być karane karą grzywny lub aresztu.

Z działalności Ośrodka Zdrowia P. C. K.

W ciągu ubiegłego roku z usług Ośrodka Zdrowia P.C.K. korzystało 23801 osób, którym udzielono następujących świadczeń: badań lekarskich 8837, analiz płucny — 415, moczu — 98, na odczyn Biernackiego — 60, na odczyn Wassermana — 57, innych — 24; wykonano zastrzyki dożylnych — 1086, domięśniych — 760, podskórnych — 740, szczepień pigułką — 225, uzupełnień odmy sztucznej — 68.

Prześwietlono roentgenem — 869, naświetlano lampą kwarcową — 1921. Kuchnia Miejska wydała 49000 litrów mleka, 2278 litrów mieszanek, 23442 butelek. Niezależnie od tego pielęgniarki Ośrodka dokonały 3854 odwiedzin u chorych w domu.

Ośrodek Zdrowia zatrudnił w ciągu roku 6-ciu lekarzy i 5 pielęgniarek dyplomowanych i 2 osoby do pracy wewnętrzno-administracyjnej.

Ilość wykonanej w roku 1936 pracy jest znacznie większa w porównaniu z rokiem 1935 i poprzednimi. Stały rozwój Ośrodka Zdrowia świadczy o jego popularności wśród mieszkańców naszego miasta i zrozumieniu — poco ta instytucja istnieje.

Z gminy Skupie

W dniu 12 b.m., będąc na ślizgawce z dziećmi, wpadł do wody nauczyciel szkoły powszechnej w Mokobodach. Przy tym wybił sobie o łód dwa zęby i zwichnął rękę.

—

Pan Rytel Franciszek, mieszkaniec Osin-Górnych, pomimo że nie mógł zaofiarować zboża na FON, z powodu zniszczenia jego pólów przez klęskę gradobicą, w dniu 9.1. br. zgłosił się dobrowolnie do gminy Skupie i zadeklarował na FON. 4 zł., oświadczając przy tym, że jako obywatel nie może pozostać dłużnym wobec Państwa.

—

Staraniem Kółka rolniczego w Białach zostało zorganizowane koło LM i K.

Zgon pokąsanego przez psa

W folw. Wola Suchożebrska zmarł po 5 dniowej chorobie 70 letni Walenty Żydak, stróż nocny. Śmierć w/g orzeczenia lekarzów nastąpiła wskutek objawu wścieklizny. Zmarły przed kilku tygodniami był ugrzyziony w rękę przez psa.

Zabójstwo

W dniu 12 b.m. w restauracji Zarodkowej Anny przy ul. Poprzecznej, strzel. 22 pp. 23 letni Sergiej Nikołajew po pijanemu uderzył bagietem w prawą skłó 42 letniego Stanisława Strzałka ze wsi Golice. Strzałek zmarł natychmiast. Oseć oircił on żonę i czworo drobnych dzieci. Zabójcą natychmiast zatrzymano i przekazano władzen wojskowym.

Przejechany przez samochód

W dn. 12 stycznia przybiegu ul. 3-go Maja, Świętojańskiej i ul. 22 pp. dostał się pod samochód ciężarowy niedoświadczony 55 letni Stanisław Śląg ze wsi Iganie. Przewieziony do szpitala N.M.P., Śląg po kilku godzinach zmarł.

Pożar w Brzozowie

W Brzozowie, gm. Krzeslin wybuchł pożar, wskutek którego spalił się dom mieszkalny i chlewy, stanowiące własność Michała Majora, Marianny Wlaski, Jانا Protasiuka i Zofii Protasiuk. W czasie gaszenia pożaru poraził się Jan Protasiuk, którego odwieziono do Szpitala N.M.P. w Siedlcach. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Brzozowa, Suchożeb i Krzeslina oraz ludność okolicznych wsi. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

KOMUNIKAT

Niniejszym podaje się do wiadomości P.T. Publiczności, że z dniem 1 stycznia r.b. w rozmówienie tutejszego Urzędu odbywa się przyjmowanie przekazów telegraficznych od godziny 7 do 24 bez przerwy, bez pobierania dodatkowej opłaty, przewidzianej paragrafem 7. I artykułu pocztowy (Li. 30 groszy), jak również wpłaty przekazów telegraficznych w godzinach nieurzędowych dla poczty, najpóźniej jednak do godziny 20 (dwudziestej).

Urząd Telegraficzno-Telegraficzny
Siedlce.

OFIARY

Wieżniowie z Siedleckiego więzienia złożyli 13,89 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Kwota powyższa przekazana została do Lubelskiego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

DROBNE BOLĄCZKI

Jedną z najczęściej zaniedbanych dziedzin naszego życia gospodarczego jest handel mięsem. Niema miasteczka w Polsce, gdzie sprawa ta nie byłaby utrapieniem mieszkańców. Pomimo ustawicznego domaganja się obywateli uszczelnienie niemał całej prasy sanacji panujących stosunków w obrocie żywcem i mięsem, jak dotąd mało się zmieniło. Próby wprowadzenia reformy w myśl zdania obywateli i racji naszego stanu rozbijają się stale o jakiegoś tajemniczego przeciwdział. Handel tym podstawowym artykułem żywnościowym jest jednym z najbardziej dochodowych zajęć. To że znalazł się on w rękach żywołu obcego narodowości polskiej, dobrze zkartelizowanego, umiejącego zwałować wszelkimi środkami przy wydracenia sobie „monopolu”, oraz trzęsicie omijać tamy stawiane przez władze, mające ukroćć nadmierne zyski, nieuczciwie ciągnięte do handlu mięsem. Do powodzenia żydów na polu walki o utrzymanie w swych rękach dominującego wpływu na tę gałąź przemysłu, przyczyniają się z jednej strony niezorganizowani, naleyżycie nie uswiadomieni i dający się łatwo wyzykiwać, hodowcy żywcia, a z drugiej — biernie pozwalające sobie dyktować przez znaczących wyżykiwaczy — warunki — resze konsumentów. Miliony złych rocznie, pochodzące z pośrednictwa pomiędzy wytwórcą a konsumentami, zagarnia do swych kieszeni żywoł nam obcy.

Ustawa o uboju zwierząt rzeźnych, wniesiona na Sejm, dla nadziejki ludności, że bogactwo się koszeniem rolnika i konsumenta narazicie ustanie i że handel mięsem stanie się dostępnym i dla kupca i dla krowy. Lecz, gdy doszło do uchwalenia Ustawy, wiele w niej zmieniło się i to na korzyść stosunków panujących poprzednio. Było to pierwsze ogólne zwycięstwo kartelaryzacji mięsnych. Dalsze zwycięstwa osiągnęto już na terenach poszczególnych miast i miasteczek, dzięki wpływom przedstawicieli żydowskiej zastandających w radach miejskich, oraz interwencjom u miejscowych władz.

U nas w Siedlcach ustawa o uboju zmieniła tylko sposób zabijania pewnej ilości zwierząt. Poza tym zewnętrznie żadnych zmian spostrzec nie można. Osobny jatek z mięsem konsyrmym jakos nie widac. Rzeźnia miejska w dalszym ciągu wypuszcza zabite sztuki dzielone na na dwie części przednie i zadnie. [Piszacze] że notalke jeszcze w dniu 11 b.m. widział jak wyładowano z furgonu do jatek zabite sztuki dzielone w sposób zabroniony przez Ustawę. Jak z powyższego wynika w Siedlcach Ustawa o uboju wprowadzona jest na raty.

W ostatnim czasie powstało w Siedlcach kilka jatek polskich. W interesie konsumentów Polaków leży popieranie tych placówek, ponieważ samo istnienie konkurencji pomiędzy jatkami polskimi i żydowskimi najprędzej może przyczynić się do uszanowania stosunków w handlu mięsem. Nie należy zrażać się tym, że w polskich jatkach wybór towaru jest ograniczony. Mieso — to artykuł ulegający szybko zepsuciu i kupiec bez zapewnienia sobie większej ilości stałych odbiorców nie może zapoatrywać swej jatkę w duże ilości artykułu, mogące zadowolić wymagania konsumenta.

—

„Proszę chwilczkę zaczekać w poczekalni” to takto o poleceniem spotykamy się najczęściej, gdy odwieczny biuro, pragnąc załatwić swoje sprawy. Ta „chwilczka” przeważnie przedłuża się na godzinę i więcej, lecz nie o to narazie tutaj chodzi: Ci, co

nas tak uprzejmie wypraszają do poczekalni, nie troszcza się, by „pelent” w tej poczekalni miał jakieś takie wygody, by odbywał „przejisowa” chwileczkę czekania siedząc, przy stole, na którym wystawione byłoby: kalamarz, dobre pióro no i popielniczka. Parę ilustrowanych tygodników do zabijania, ciągnące się w nieskończoność „chwileczki”, byłoby również ze wszelkimi pożądaniami.

Niestety w większości biur i instytucji, a zwłaszcza w tych, gdzie z reguły trzeba długo czekać na załatwienie sprawy, poczekalnie nie istnieją. To co nazywa się szumnie poczekalniami, jest najczęściej zwykłym, złe oświetlonym korytarzem z jednym meblem — spluwaczką. Nawet zwykłej ławki, na której można usiąść — brak. Długie chwile oczekiwania interesant musi „wystawać” nawet spacerować nie może ze względu na brak miejsca.

Zapominając o wygodach interesanta, instytucja nie zapomina o urządzeniu mu przykości przy zabranianiu palenia papierosów w obrębie biura. We wszystkich pokojach instytucji niewiadomo po co porozwieszane są kartki, zabraniające palenia. Zakaz ten odnosi się tylko do interesanta, bo woźni i urzędnicy w miejscach zakazanych palą.

Sądząc po tym należy przypuszczać, że dym z papierosa interesanta szkodzi zdrowiu urzędnika, gdy natomiast z własnego papierosa lub kolegi — nie.

Nie należy się z tym dziwić. Inaznaczaniem ludności na „urzędy” i na traktowanie interesanta w urzędzie. Bo ono istotnie nie jest demokratyczne. Jeśli instytucja zaprowadza wszelkie urodzenia, mające na celu ułatwienie i uogólnienie pracy urzędnikom, winna urządzić i wyposażyć w sprzęt poczekalnie dla wygodę wyzyskujących interesantów. Teżo chyba mają prawo domagać się ci, co pośrednio lub bezpośrednio placą na utrzymanie biur i instytucji.

—

Od wielu lat mamy w Siedlcach Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które jak zresztą większość organizacji społecznych ogranicza swą pracę do „istnienia”. Tymczasem — na terenie miasta kwitnie w najlepsze — torturowanie wszelkich czworonożnych w znaczeniu się, posuniętych do sadyzmu, są oczywiście gorący zwolennicy uboju rytualnego. Zainteresowanych ich serce nie może zmieścić żaden jak, skowyt czy niema rozpaczą nieludzką męczono bez żadnej potrzeby zwierzenia. Nie grzeszą zbytnią litością nad cierpieniem stworzeń boskich i bogobojne gosposie ze wsi. Potrafią one przywozić na targ gęsi tak rzetelnie osłubiane z pierzy, że przewracają się jak pijane, nie mogąc ustać na własnych nogach.

Na starych dręczących niema innej rady, jak „sypać” kary pieniężne, lecz młodzież trzeba wychowywać. Mogą tu wiele zdziałać p. nauczyciele szkół powszechnych, których olo prosimy i za energiczną akcję w tym kierunku zgóry dziękujemy.

Zawiadomienie

Zarząd komunikuje, że członkiem nasz p. Marian Dobnik właściciel firmy „Soong” przy ul. Pilsudskiego Nr. 34 w Siedlcach, otworzył sprzedaż: herbaty, kawy, kakao, cukrów, czekolady, marmelady, owoców, powidel, marmelad, galaretek i innych art. kolonialnych po cenach hurtowych.

Zawiadamiając o powyższym, prosimy o łaskawe poparcie nowej placówki polskiej.

Z poważaniem

Zarząd Stowarzyszenia
Kupców Polskich w Warszawie
Oddział w Siedlcach.

Złóż ofiarę na Fundusz Szkolnictwa
Polskiego Zagranicą

Esy floresy

Przed wojną, gdy ludzie mieli wiele wolnego czasu i nie martwili się o źródła surowców, zatrudnienie bezrobotnych, pomoce zimowe i t. p. choroby powojenne, dla zabicia czasu opracowywali statystyki. Na podstawie danych statystycznych usiłowali określić przyszołość Państwa i Narodu, ich precyzność lub pewność upadek. Ba, nawet słoپیk kultury poszczególnych Państw miano ustalić na podstawie ilości zkonsumowanego przez mieszkańców mydła. Prawdopodobnie słusznym jest twierdzenie, że cyfry nie zawsze mają rację, gdyż przeprowadzona statystyka „mydlana” niezbitnie stwierdziła, że do najkulturalniejszych narodów Świata należy... Rosja. Fakt pozostał faktem, aczkolwiek Francuzi, obrażeni za zajęcie drugiego miejsca w konkursie mydła, twierdzą, że znaczne zwyciężyło mydło w Rosji. Umacniają się tym, iż Eskimosi, zamieszkaujący rozległe tundry, jedli mydło zamiast ciastek.

Wielu twierdzi, — gdyby taką statystykę przeprowadził obecnie, pierwsze miejsce w tym konkursie zajęlibyśmy my. Aczkolwiek zamilowanie do czystości ciała, a zwłaszcza rąk, nie wszyscy u nas zdradzają, nie upadliśmy znowu tak nisko, by jeść mydło. Mydło ma u nas inne zastosowanie. Ponoć wiele pomocne jest przy robieniu tak zwanej kariery. Nic dziwnego, że ten artykuł najpierwszej potrzeby wieści droższe, a ślad wielu nie może zrobić żadnej kariery.

Na pierwsze szczeble drabiny społecznej wchodzi się zwykle bez mydła, ale dalej ani rusz. Utrzymać się na zdobytym już szczeblu bez mydła, jest w dzisiejszych czasach dość trudno, a tu, jak na złość, brak pieniędzy.

Na siedleckim kapitolu, słynnym ze zrozumienia potrzeb swych podwładnych, utarł się od paru lat zwyczaj, by raz do roku około Sylwestra najulubieńszym pupilom, którzy rozpoczęli swą karierę w Kapitolu bez mydła, dać po 25 zł. gratyfikacji na... mydło.

To też i praca w ciągu roku szła lam jak po mydle. Żadnych tarć, posłuch wzorowy, ukłony poniżej pasa.

W roku 1937 z niewiadomej przyczyny Kapitol złamał tradycję. Pupile nie dostali i martwili się, że cały rok będą musieli bez mydła...obywać się. Dziwię się bardzo, jak mogło się stać, że nikt tylko gratyfikacji, ale zwykłych podziękowań na piśmie „za oddaną z zaparciem się siebie — pracę” nie było. Czy nie robili tego, co od nich żądano? Czy nie zapisywali się do związków do których kazano? Czy nie prenumerowali pisma, które im polecano? Czy nie palicili danin na cele społeczne, które im wskazywano? Taki zawód! Na próżno szukają wyjaśnienia w budżecie kapitolu. Jest tam tysiąc złotych na mydło lecz ktoś już je zaabral. Kto zużywa aż tak dużo mydła, że im nie nie zostało?

W popołudniowej „audycji dla wsi” o godz. 15.30 p. Dionizy Majewski w pogadance p.t. „O należytej opiece nad działką wiejską” poruszył tak często jeszcze niedocenianą na wsi sprawę opieki nad działką w szkolej większej opieką w domu i poza szkołą.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych” red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dn. 18.I. o godz. 18.50 Kazimierz Wyszomirski wygłosił raportaż pod tytułem „Godny nasładowicłwa przykład”. W raporcie tym autor opowie, w jaki sposób wieś Godzianów w pow. skierniewickim organizuje się społecznie i gospodarczo.

We wtorek dn. 19.I. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 20.I. o godz. 18.50 pogadankę p. t. „Nie martujemy czasu młodości” wygłosi młody rolnik p. Lucjan Markowski. Prelegent, był wychowawcą Kursów Korespondencyjnych im. Stanisława Słazka, mówić będzie o korzyściach, jakie odniósł w swej praktyce rolniczej dzięki wykładom tych znanych Kursów Rolniczych.

W czwartek dn. 21.I. o godz. 12.50 pogadankę p.t. „Samokształcenie” wygłosi młody rolnik z pow. warszawskiego p. Jan Karlicki. Opowie on słuchaczom o wyniku pracy społecznej w rodzinnej wsi, osiągniętych w dużej mierze przez samokształcenie się tej miejscowości.

W piątek dr. 22.I. o godz. 18.50 pogadanka, p.t. „Karnawał na wsi”. Autor p. Stanisław Sienicki, gospodarz z pow. Ostrow Mazowiecka, opie-

rając się na przykładach z życia, podzielił się z mieszkańcami wsi swymi uwagami na temat zabaw karnawałowych, w których zwłaszcza młodzież męska nie zawsze zachowuje się właściwie, psując najlepszą i najbardziej godziwą zabawę i rozrywkę.

W sobotę dn. 23.I. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

Z ustawodawstwa
i rozporządzeń

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

W związku z rozporządzeniem Prezydenta R.P. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. (c. d.)

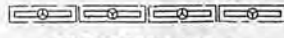
ArL. 12. Pracodawca nie może jednostronnie zmienić wynagrodzenia należnego pracownikowi według zwyczaj. Istotną cechą charakterystyczną wynagrodzenia zwyczajnego w rozumieniu art. 12 wymienionego rozporządzenia jest, aby wynagrodzenie zwyczajne należało się, t. zn., za pracownik miał prawo dochodzić jej zwyczajowej zapłaty na zasadzie samej tylko umowy o pracę.

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, aby pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza, jeżeli on w jakikolwiek sposób okazywał, że wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania.

Okoliczności, iż na święta Bożego Narodzenia żaden z pracowników powołanej firmy nie otrzymał gratyfikacji, która wg zwyczaju, istniejącego w powołanej firmie, wypłacano na te święta, nie przemawia za słusnością stanowiska, iż także powód niema do tejsze gratyfikacji prawa. gdyż zmiana wynagrodzenia, należnego pracownikowi wg zwyczaju nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie umowy obydwu stron.

Zaprzestanie wypłacania gratyfikacji w przedsiębiorstwie w ciągu dwu lat może świadczyć o zaniechaniu przez przedsiębiorstwo zwyczajowi wypłacania gratyfikacji.

(c. d. n.)



RESTAURACJA K. S. S.
VICTORIA

Siedlce, ul. Pułaskiego Nr. 15
wydaje smaczne

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE

Występy artystów

scen warszawskich

od godz. 8-jej wieczorem

Dancing Towarzyski

Doborowy zespół orkiestralny
Kuchnia obficie zaopatrzona
CENY NISKIE



PLANY, KOSZTORYSY, NADZORY

po cenach bardzo przystępnych (dla ubogich znaczne zniżki) — przyjmujemy

RZĄDOWO UPOWAŻNIONY
BUDOWNICZY

NAJWER MICHAŁ

ul. Bol. Prusa Nr. 4. m. 1.

LEKARZ STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

otworzył gabinet lek.-dentystyczny w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16. Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacje zębów, szcęk oraz zęby szluczone.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościckiego.

Specjalność: choroby kobiece i wewnątrz. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

Lekarz-dentysta

Leopold Gelbfisz przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 24, tel. 200 nad apteką Przyborskiego.

OKULISTA dr. Lucjan Welngott z Warszawy pracuje przyjmując chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p

LEKARZ DENTYSTA Kaczk Tadeusz

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 33. tel. 118

DRUKI
PARAFIALNE
GMINNE
MIERNICZE
NAJTANIEJ DOSTARCZA
DRUKARNIA POLSKA
Z. POKRZYWIŃSKIEGO
SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9, TEL. 3.

ZAPISY DO SZKOŁY ROLNICZEJ w Siedlcach
od września 1936 r. do 5 stycznia 1936 r.
Kurs nauki w szkole rozpoczyna się 15 stycznia 1937 r. i trwa do 15 grudnia 1937 r.
Wiek uczniów od 17 do 24 lat. Przygotowanie 4—7 klas szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna.
Koszt utrzymania w internacie do 25 zł. miesięcznie.
Blizszych wyjaśnień udziela kierownictwo szkoły.
Adres: Siedlce skrzynka pocztowa 61. Telefon 252.

PHILIPS SUPER 695
M. HALBERSTADT
Siedlce, Kilińskiego 29 (I-sze piętro) tel. 158.
NAJWYŻSZEJ KLASY SUPERHETERODYNA
● ciche strojenie ● optyczne strojenie
● autokompensacja akustyczna
● szybkie i precyzyjne strojenie
DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ w FIRMIE:

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.